

Niemcy rozbudowują wpływy w Egipcie

Artur Ciechanowicz

12 sierpnia w Berlinie odbyły się konsultacje ministrów spraw zagranicznych RFN i Egiptu. Mohamed Kamel Amr, nowy szef egipskiej dyplomacji, za cel swojej pierwszej zagranicznej wizyty wybrał Turcję i Niemcy. To efekt aktywnej polityki Berlina, który po obaleniu Hosniego Mubaraka stara się umocnić swoją pozycję w Egipcie.

Po konsultacjach została opublikowana „Deklaracja berlińska”, w której obaj ministrowie zobowiązują się do dalszego rozwijania współpracy i partnerstwa. W deklaracji RFN obiecała Egiptowi darowanie w ciągu czterech najbliższych lat 240 mln euro długów. Zaoszczędzone w ten sposób środki zostaną uznane za niemiecką pomoc rozwojową. Guido Westerwelle zapowiedział też, że do 2013 roku jego kraj przekaze Egiptowi dodatkowe 150 mln euro na budowę demokratycznych instytucji. RFN nadal ma zamiar rozwijać gospodarczą współpracę z Egiptem i starać się o otwarcie europejskiego rynku dla tamtejszych produktów. W ubiegłym roku import do UE z Egiptu wyniósł 7,2 mld euro (w tym 955 mln do Niemiec), a eksport – 14,8 mld euro (w tym 2,98 mld z Niemiec).

Najnowsze niemieckie zobowiązania to element nowej aktywnej polityki RFN wobec Egiptu, gdzie prawdopodobnie jeszcze w tym roku odbędą się wybory parlamentarne i prezydenckie. 24 lutego minister spraw zagranicznych RFN Guido Westerwelle wraz z ministrem pomocy rozwojowej jako jedni z pierwszych zachodnich polityków tej rangi odwiedzili Egipt. Ruchy demokratyczne od początku mogły liczyć na wsparcie niemieckich fundacji politycznych. Natomiast eksperci Urzędu ds. akt Stasi pomagają nowym władzom zabezpieczać archiwa reżimu Mubaraka. RFN wykorzystuje zmianę elit rządzących w Egipcie, by rozszerzyć swoje wpływy gospodarcze i polityczne w Afryce Północnej.

<ciechan>